

# Andrzej Nardelli,

Osłonię dłońią  
Światło świec  
Tak dobre dla nas  
Obojga jest  
Jesteśmy dawni  
Jesteśmy ładni  
Przy migotliwym  
Świetle świec  
Tam się zamyka  
Nie sięga wzrok  
W głęboką noc  
A te szalone ćmy  
Woskowe łzy  
I ty  
Osłonię dłońią  
Światło świec  
Może je zgasić  
Niewielka rzecz  
Za głośne słowa  
Trzeba od nowa  
Zapalać światło  
Naszych świec  
Tam się zamyka mrok  
Nie znany cień  
Niepewny krok  
A tu łagodny blask  
Oświecła stół  
I nas  
Osłonię dłońią  
Światło świec  
Od złego wiatru  
Trzeba strzec  
Żeby świeciło  
Na naszą miłość  
Osłonię dłońią  
Światło świec.